1790 Potocki Szcz. Do B. Mulewicza..

STANISŁAW
POTOCKI
GENERAŁ ARTYLERYI KORONNEY
POSEŁ BRACŁAWSKI
DO
BENEDYKTA
HULEWICZA
POSŁA WOŁYNSKIEGO

Dnia 21. Sierpnia 1790. Roku z Wiednia.

PRojekt odmiany Rządu odebrałem. Dwuniedzielna nad nim rozwaga nie iest dostateczna, naypierwey zda mi się domagać się potrzeba aby rozdrukowany na kilkanaście tysięcy Exemplarzow był rozesłany Woiewodztwom, niech Norod rozważa do przyszłego Seymu, któren bez tego nie iest daleki, niech przyszłych Posłów kożde Województwo umocni instrukcyą do tego dzieła, a tym sposobem Noród na nikogo

narzekać nie będzie miał przyczyny. W Wolnym Narodzie wolno mieć zdanie jakie się podoba, wolno radzić podług swego zdania, ale nie wolno wkładać jarzma na wspól-Braci, choćbyśmy go Sami nosić chcieli, że kilka, kilkanaście, lub kilkadziesiąt Osob uniesie się passyą, ambicyą, nadzieją, wolno im zle sobie zrobić, ale zle na Naród rozciągać wybacz mi Panie Benedykcie, ja mam za Spisek przeciwko Społeczności, zaczym nie sądze aby ludzie tak słuszni w tym Seymie zebrani, chcieli koniecznie dla utrzymania zdania swego obarczyć wolność Rzepltey, niedopuszczając aby Noród sobie przyjął Prawa, które mu się podobać będą, ale żeby mu narzucili taką odmianę pod którąby i my i potomność nasza jęczała.

Zaczym zdami się prawdziwi Przyjaciele Narodu za nim mówić za nim dopominać się będą, aby w tym gdzie idzie o odmianę stanu całey Rzepltey nie tylko wszystkich Obywateli wiadomości Projekt był podany, ale aby przynaymniey poł Roku rozwagi mógł mieć Narod, gdyż idzie o los, o dobro, i wolność jego na potym. Nie idzie tu móy Mości kochany Benedykcie aby oszukać Narod, dogadzając jakiemuś widokowi skrytemu, ale aby Narodowi prawdziwie dobrze zaradzać, prawdę zaś mu przyznać, a czas tylko prawdę odkrywa. Zaczym czasu trzeba nie Postom, ale Narodowi do rozwagi, bo nie o Postow, ale o Narod idzie.

Gdy Człowiek, jeden odmienia Stan wstępując do jakiego Zakonu, mądrze postanowiono roczny Nowiciat, aby się rozpatrzył w Obowiązkach które na siebie przyjąć, a Narod cały niema się rozpatrzyć w tym co go na wieki wiązać będzie? To zdanie zdami się dość jasne za Narodem aby nazwano jak był zwyczay Moskiewskim.

Możnaby nazwać Nieprzyjacielem Dobra Publicznego, któren by radził aby się wstrzymać do roz-

wagi z Werbunkiem Woyſka, z opatrzeniem i exercytowaniem Onego, bo tego potrzeba było dla beſpieczeńſtwa Rzepltey, a beśpieczeńſtwo potrzebne aby ſobie Narod radził i wolność ſwoją upewnił. Ale gdy widzę Króla Naſzego w średnim i czerſtwym wieku, i obawiać ſię nie mam przyczyny tak prędko bez-Królewia, którym tak okrutnie ſtraſzą, nalegając aby Tron Sukceſſyonalny oznaczyć, odpowiedzieć mi ſię chce tym nalegającym. Pozwólcie Panowie, aby Narod (gdy już ma Obronę z Woyſka ſwego, gdy dwa Dwory Ceſarſkie zapewne Polſkę attakować nie będą. Gdy Król Pruſki będąc Aliantem tym bardziey tego czynić nie zechce) mógł pomyśleć czy po długim życiu Króla teraźnieyſzego potrzebowałby Króla, czyli by Rzeczplta nie mogła ſię rządzić bez Królow, czyliby bojaźń Interegnow co radzi Sukceſſyę Tronu przez to ſame wcale nie upadła, gdyż Rzeczpoſpolita byłyła nieśmiertelna. Czy nie można na koniec, jeśli Narod koniecznie Króla mieć zechce, wymyśleć porządney Elekcyi, co choć trudniey jednak wcale beśpieczniey by była dla wolności Rzeczypltey jak Familia Sukceſſyonalna na Tronie, coby duch wolności wykorzenić w Narodzie łatwo mogła rozdając Urzędy, Ordery, a przykładem Szwedzkim woynę wſkrzeſiwſzy Sąſiadowi którem ukolwiek, Rzeczpoſpolitę by podbiła. Dla Boga na cóż ſię tak śpieſzyć, aby wolney Rzeczypoſpolitey dać, lub determinować Panow Dziedzicznych.

Nie rozwodzę ſię nad Projektem Rządowym, poźniey będę JW. WPani przeſyłał punktami moje zdanie, teraz to tylko powiadam w Generalności, że po większey części dąży do Monarchizmu i wywrócenia naſzey Szlacheckią Rzeczpoſpolitą.

A że ſądzę być ſtraſznym i bardzą ſtraſznym w generalności dla Wolności Rzeczypltey Szlacheckiey

(2)

ten Projekt, tym bardziey pragne, aby był Narodowi Całemu kommunikowany, i przynaymniey na Sześcio-Mieśięczną rozwagę dany. Macie śię z czego ſzczycić Panowie, że na Seymie teraźnieyſzym śiły Rzeczypltey zwiękſzone tak znacznie zoſtały, nie powinnibyście śię wſtydzić że mało Praw Rządowych napiſzecie. Pryncypalna rzecz jeſt, aby Narod wolnym zoſtał, a i naprzyſzłych Seymach Prawa co dla beśpieczeńſtwa wolności potrzebne będą ſtanowić ſobie potrafi, gorzey by było żebyście więzy dali Rzepltey, i popiſali Prawa tak ciażące Narodowi, żeby kiedykolwiek właſną krwią mazać je był przymuſzony.

Sciſkam ſerdecznie kochanego Pana bądź zdrów ja śię boje zbliżającey śię Zimy dla zdrowia mego ah! bardziey śię boje o Rzeczpltę i o wolność naſzą zapomniałbym o zdrowiu gdybym mogł być pożytecznym Rzeczypltey i wolności. &c.

T E N Z E

Dnia 25. Sierpnia. z Wiednia.

ODebrałem liſt kochanego Pana 14. Sierpnia piſany. Co dawniey piſałem że Anglia wſtrzymała żądania Pruſkie wzięcia y miaſt y Kraiu od Polſki ieſt ſzczerą prawdą, poułatwieniu uſpokoienia Auſtryi z Berlinem, może znowu Pruſy wytargowali co na Anglij w odmianie Syſtemmatu Pacyſikacyi Europy. czego Anglia żądać śię zdaie, ale ſmieymy powiedzieć niedamy, a y Europa y narod Angielſki ſzacować nas będzież. Powinni by oddać rachunek Oyczyznie Ci co śię poſpieſzyli z Aliansem Pruſkim, gdybysmy śię byli wſtrzymali, gdybysmy byli w tedy założyli iako nieprzebyły ſtopień do naſzego Aliansu, wolność ſplawności Wislaney do Naſzego miaſta Gdańſka, ręczę żebyśmy

byli otrzymali te żądanie, ktorym zabeśpieczylibyśmy żrzodło naszych można mowić: ubogich ieszcze dostatkow, i własność Rzeczypospolitey nad temi miastami Powiatowemi. Ale coż czynić kiedy daiemy się łudzić nadzieiami fałszywemi w istocie, a niechcemy czynić dobra własnego choć że tak rzekę, iest w naszych rękach. Teraz znowu możemy ustanowić trwałą i Wolną Rzeplitą; a my Monarchie tworzemy, mowią: ale Krolowie będą opisani Prawami i władza Krolow w ciasnych będzie zamknięta szrankach, i my niewiemyż, ieżcze z dzieiow świata iak są kruche te zawady, co wole Krolow wstrzymuią, gdzież była Familia Panuiąca, ktoraby niezostała samowładną, gdzież się podziały Prawa co ie wstrzymywały, Anglie mi zawsze wystawiać będą za dowod, ale niepowiedzą przy tym, że Londyn iedno Miasto, ma Million ludzi tchnących wolnością, a w całym Kraiu nie ma więcey Woyska lądowego tylko trzydzieści tysięcy, u nas gdzież iest w kupie tysiąc ludzi wolnych, a osobliwie teraz, gdy tylko Possessyonaci wolności Przywileiami szczycić się mogą, ztą słabą liczbą wolnych ludzi sto tysięcy Woyska pod rozkazem, Sądźmy ieśli Konstytucya Nasza podobna Angielskiey bydź może?

Maiąc tak słabą obronę wolności, w liczbie wolnych Tron robiemy dziedziczny, i Krolom władać Woyskiem pod czas woyny pozwalamy. Z takim Przywileiem Krolewskim, pytam się długo trwać będzie pokoy, chybaby Krol zapomniał, że może władać stem tysięcy ludu zbroynego i posłusznego, żeby niechciał Woyny.

Pytam się kto się oprze Monarsze Dziedzicowi? gdy będzie na czele sto tysięcy ludu, czy mała liczba Dziedzicow, i Zastawnikow, ktorych połowę Krol wstęgami przepasze, a drugiey połowię zaszczyty obiecywać będzie, czyż niepotrafi Krol upokorzyć i przymusić tych co ieszcze o wolności pamiętaiąc surknąć będą śmieli.

Czy ci dwunastu na straż wyznaczeni wstrzymaią zapędy Monarchy? Przyznam się, Kochany Panie Benedykcie, nielubiłem Ra-

dy Nieustaiącey, sto razy bardziey się boie Straży, i aby dobrze tę Magistraturę nazwać, niepotrzeba iey dawać imienia Straży Rzeczypospolitey, ale Assystencyi Tronu.

Przebog iak Nasz Narod Polski gdyby dzieci uwodzić śmieią chciwi Rządu, zniosł Narod Radę Nieustaiącą, uznał tę Magistraturę niebespieczną wolności, z trzydziestu sześciu osob złożoną, teraz odmienili imię, Strażą nazwali Radę, podwoili mocy, do trzeciey części zmnieyszyli liczbę osob, i krzyczą na Narod oto 36. osob wprzeszłey Radzie łatwo było Krolom na swoią stronę przeciwko wolności przeciągnąć; łatwo było Zagraniczney Intrydze mieć pluralitatem*, teraz w Straży osob dwunastu niepodobna będzie Krolom lub Intrydze zagraniczney podobnęż zyskać* pluralitatem*? Dawniey Rada miedzy Seymem a Seymem trwała zażyię wyrazu faworytnego, iednego z teraźnieyszych Prawodawcow przestawał rządzić sługa, gdy Pan był w domu, teraz według opisow, Straż trwać będzie, i w czasie Seymu, iaśniey nowwmy Seymem władać będzie, i gwałcić go potrafi, ieśli będzie potrzeba.*

Tak pisząc, takie stanowiąc na wolność sidła, śmiele krzyczą, oto Narodzie Wolności Twierdze*, rozsądek nieuprzedzony widzi kuglarstwo w ich czynach, przecież większa liczba niepoiętym rzeczom śmiało wymowionym wierzy, i zwodzić się daie. Wiek ośmnasty oświecony tak zdaie się bydź dziecinnym, iak mniey oświecone bywały. W Paryżu million ludzi Mezmeri Kaliostro zwodzili ciemnym i niezrozumiałym sposobem tłumacząc rzeczy niepoięte, obiecuiąc skutki przedziwne, nie rozsądek, ale uprzykrzenie i chęć znowu nowości, odwrociły od tych zwodzicielow tysiące zapalonych Sektatorow, ale w ten czas iuż, gdy ich worki poczęści wyprożnione zostały. Nasze zwiedzenie będzie miało skutki strasznieysze, nieidzie tu o troche złota, ktore stracić*

i nabyć łatwo , idzie owolność , ktora raz ſtracona nabyć ſię tak łatwo nie może , o odmianę całkiem Rzeczypoſpolitey , o ktorey mowią , że ieſt niewolna w ten czas gdy może ſobie dawać Panow , lub wolność ſzczęśliwą i ſpokoyną; obrać ſobie za pierwſze prawidło Rządu. Nie (*mowią Apoſtołowie niepoiętey nauki*) w ten czas dopiero Narod będzie wolnym gdy Panow Dziedzicznych ſobie wyznaczy, gdy ſto tyſięcy Woyſka im odda, gdy ſobie ukowa więzy, z ktorych na wieki ſię nie dobędzie, w ktorych nawet ſarknąć, i ięczyć będzie iedno, co bydź buntownikiem, *i dobry Narod im wierzy. Spieſzyć ſię zapewne będą, ſtraſząc mniemanemi nieſzczęściami, gdyby do czaſu odłożono ten Proiekt Monarchizmu, boby z czaſem Narod przeyrzał i nieprzyiął iarzma co ſztucznie i raptownie na niego kładą; kuglarſtwo pomału robione ſię nieuda, trzeba ſzybko i zgrabnie aby zadziwić i omamić. Będą wyſtawiać baieczne zewnętrzne i wewnętrzne niebeśpieczeńſtwa, chociaż ich niema, i Wolność naſza więcey za granicą ma przyiacioł, bardziey ieſt potrzebna do Syſtemmatu trwałey ſpokoyności Europy niżeli rozumiemy. Pruſy nawet wolność naſzą ſzanować powinny, ieśli plan naſzego Rządu nie ieſt częścią wielkiego Proiektu odmienienia Rzeczypoſpolitey w część Monarchii Pruſkiey. Niewſtydzę ſię przewidywać ten los nam grożący, wſtydzić ſię nie będę, opierać ſię mu ile możności. Nie rowniam ſię do wielkiego w Dzieiach naſzych Męża, ale mam iego przykład przed oczyma. Opierał ſię Zamoyſki niegdyś fakcyi Domu Auſtryackiego w Polſzcze co Wolność zgubić chciała, wzywaiąc na Tron potężnego Sąſiada, ſzczęście poſłużyło tym, co iego zdrowey rady ſłuchali, i Rzeczpoſpolita choć tylo nieſzczęściami obarczona trwa ieſzcze, i trwać może, abyśmy ią własnemi nie zgubili rękami, nie day Boże aby byli tacy w Polſzcze, ktorzyby Monarhizm wprowadzali nato ie-*

ſzcze, aby Narod wolny, zoſtał niewolnikiem potężnego Saſiada i częścią Państw iego Oyczyzna Naſza. Moy kochany przyiacielu piſzę do J.W.WMPana iaśnie, bo pragnę okazać Wſpołziomkom przyſzłość nieſzczęśliwą, do ktorey Narod iak Ofiarę dobrowolną, prowadzi; ściſkam go ſerdecznie.

Staniſław Sz: Potocki
G. A. K.